

## Wioleta Muras

Instytut Muzykologii, Uniwersytet Wrocławski

### „Co sływać za rogim”?

Pejzaż dźwiękowy prywatnych i publicznych przestrzeni miejskich. Projekt „Archipelag Dźwięku”, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

Ubiegłoroczny program „Archipelagu Jazdów”, zorganizowanego w ramach działań Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie (od 19 czerwca do 6 września 2015 r.), obfitował w wiele działań artystycznych, z których szczególnie warte uwagi były wydarzenia w ramach projektu „Archipelag Dźwięku” (4–12 lipca). Na projekt składały się m.in. koncerty, warsztaty, wykłady, dyskusje oraz spacerzy dźwiękowe poświęcone problematyce dźwięku obecnego w przestrzeni miejskiej. Ich celem było skłonienie mieszkańców do refleksji nad przestrzenią w której żyją, a jednocześnie wskazanie pewnych możliwości kształtowania środowiska dźwiękowego. W jednym z paneli przedstawione zostały wyniki badań terenowych związanych z pejzażem brzmieniowym warszawskiego osiedla Oleandrów, zrealizowanych przez Wioletę Muras, reprezentującą Pracownię Badań Pejzażu Dźwiękowego Uniwersytetu Wrocławskiego. Projekt zakładał uchwycenie charakterystycznych zjawisk dźwiękowych występujących na tym terenie w kontekście problematyki ciszy i hałasu, a także zbadanie audiosfery przestrzeni typowo mieszkalnych, czyli otwartych podwórek i tzw. podwórek-studni. Badania polegające na dokumentacji foniczno-wizualnej prowadzone były na przełomie maja oraz czerwca 2015 roku i z pewnością są jedynie punktem wyjścia do ogólnej charakterystyki tej części miasta<sup>1</sup>. Mimo małej skali pozwoliły zaobserwować swoiste aspekty brzmieniowe, dające się zidentyfikować z przestrzenią, w której występują. Obszar osiedla zawiera kilka zróżnicowanych pod względem swojej zabudowy działek, które wraz z przedzielającymi je ulicami tworzą właściwe sobie przestrzenie dźwiękowe. Co ciekawe, nie da się postawić znaku równości nawet między bardzo podobnymi urbanistycznie miejscami, choć wydawać by się mogło, że na tak niedużym obszarze powinny one brzmieć podobnie. Krótką charakterystykę

---

<sup>1</sup> Nie uwzględniają one pory nocnej, a także zmian pór roku.

rozpocniemy od podwórek otwartych, z których badaniami objęte były cztery: 1) między Aleją Armii Ludowej a ul. Oleandrów, 2) między ul. Marszałkowską a ul. Polną, 3) Skwer Mieczysława Fogga oraz 4) podwórko przy ul. Marszałkowskiej 10/16.

Najbardziej różnicującym je zjawiskiem okazało się natężenie szumu komunikacyjnego. Niewątpliwie najbardziej niekorzystnie pod tym względem wypada podwórko nr 1, w którym niemal bez przerwy słychać szum dochodzący z pobliskiej wielopasmowej alei Armii Ludowej. Szum ten jest w zasadzie ciągły i bardzo intensywny dynamicznie, co powoduje, że nawet w tej osłoniętej wysokimi blokami przestrzeni trudno uznać miejsce to za przyjemne brzmieniowo. Audiosfera tego obszaru jest ponadto zdominowana przez dodatkowe szумы w postaci pracy zewnętrznych wentylatorów oraz warkot silników samochodowych. Niemal cały obszar podwórka (nie licząc niedużego skweru z drzewami) służy mieszkańcom jako parking samochodowy, w którym rotacja pojazdów jest dość częsta. Nieco odmiennie prezentuje się przestrzeń dźwiękowa podwórka nr 2. Choć jest ono zabudowane wokół kilkupiętrowymi kamienicami, ciągłość tę przerywają dwa otwarte wjazdy (od ul. Marszałkowskiej i ul. Polnej), a także mniejsze bramy wjazdowe poszczególnych kamienic. Podwórko to jest zdecydowanie bardziej zadrzewione, stąd słychać w nim szum liści oraz liczne odgłosy ptaków (głównie gołębi, kruków, wróbli). W północnej jego części znajduje się plac przeznaczony dla spotkań mieszkańców, co wpływa na sferę dźwiękową tej przestrzeni. Niemal każdego dnia i o każdej porze na podwórku można spotkać mieszkańców przesiadujących na ławeczkach, sporadycznie natomiast pojawiają się osoby ćwiczące na otwartej siłowni. Ze względu na odgłosy komunikacyjne, od poprzedniego podwórka różni je przede wszystkim fakt, iż docierają tu dość intensywnie odgłosy tramwajów. Szum samochodowy jest oczywiście obecny, lecz w mniejszym natężeniu, mimo że dociera z dwóch stron: od ulic Marszałkowskiej i Polnej. Do typowych dla tej przestrzeni odgłosów należą niegłośne trzaski otwieranych i zamykanych szlabanów, które słychać w zasadzie tylko z bliskiej odległości. Spośród podwórek otwartych za najbardziej komfortowe dźwiękowo uznać można podwórko przy ul. T. Boya-Żeleńskiego, będące właściwie małym parkiem. Obszar ten wypełniony jest różnego rodzaju drzewami, przedzielony kilkoma alejkami wzdłuż których umieszczone zostały ławeczki. Tamtejsza audiosfera zdominowana jest przez odgłosy różnych gatunków ptaków, których śpiewy wyróżniają to miejsce i tworzą specyficzny mikroklimat dźwiękowy. Przyjemną aurę zapewnia też nieduży ruch samochodowy z ul. T. Boya-Żeleńskiego. I choć wzdłuż budynków również znajdują się ciągi parkingów samochodowych, ruch pojazdów jest niewielki (zapewne intensywniejszy w porach wyjazdów i powrotów z pracy). Co dosyć zaskakujące, mimo tak przyjemnej aury dźwiękowej aktywność mieszkańców jest tutaj bardzo mała. Najczęściej pojawiają się w tej przestrzeni właściciele wyprowadzający psy na spacer, znacznie rzadziej osoby z dziećmi.

Odgłosy rozmów są raczej typowe dla pory wieczornej, przy okazji spotkań kilkuosobowych grup młodzieży lub dorosłych. Ostatnie z badanych podwórek otwartych (nr 4) przestrzennie prezentuje się zdecydowanie niekorzystnie. W zasadzie nie przypomina podwórka, lecz alejki parkingowe dla samochodów, „wciśnięte” między zabudowę kamienic i nowego blokowiska. Tak duże nagromadzenie budynków powoduje, że znacznie wyraźniej sływać odgłosy wydobywające się z poszczególnych mieszkań. Do dźwięków charakterystycznych w tej przestrzeni niewątpliwie zaliczyć można odgłosy z zaplecza baru mlecznego, w tym stukania sztućców, naczyń, zawołania kucharki i obsługi baru. Wszystkie one zazwyczaj mieszają się z dźwiękami grającego radia oraz szumem wentylatorów. Innym specyficznym odgłosem są dźwięki dzwoneczków, które najprawdopodobniej znajdują się na balkonie jednego z mieszkań i uruchamiają się pod wpływem powiewu wiatru. Jeśli wprawione są w ruch, ich dźwięk można usłyszeć w zasadzie z każdego miejsca wokół centralnego bloku. Charakterystycznym odgłosem tego podwórka jest także szum transformatorów elektrycznych mieszczących się na rogu budynku, pod adresem Marszałkowska 16a. Trwa on nieprzerwanie i choć dla mieszkańców lokali położonych tuż nad nimi może być męczący, to na zewnątrz da się go usłyszeć jedynie z bardzo bliskiej odległości.

Drugą całkowicie odmienną grupą były podwórka-studnie. Znalazły się wśród nich trzy podwórka przy ul. Marszałkowskiej (nr 4, 6, 8) oraz dwa przy al. J.Ch. Szucha (nr 2/4 i 8). W porównaniu do podwórek otwartych różnią się diametralnie poziomem natężenia dźwięków dochodzących z ulic, jak również właściwościami akustycznymi pojawiających się w nich odgłosów. We wszystkich odgłos komunikacyjny daje się sływać jako znacznie cichszy. Otoczone ze wszystkich stron kilkupiętrową zabudową, te niewielkie podwórka tworzą enklawy względnej ciszy, którą zazwyczaj przerywają sygnały pojazdów uprzywilejowanych i aktywność samych mieszkańców. Interesujące jest to, że nawet trzy usytuowane obok siebie podwórka przy ul. Marszałkowskiej mają swój odmienny charakter dźwiękowy. Najmniejsze z nich (nr 4) ma kształt trójkąta. Jego audiosferę zdominowały odgłosy gołębi, których aktywność odczuwalna jest o każdej porze dnia. Gruchanie, popiskiwanie, trzepot skrzydeł, odgłosy chodzenia po blaszanym dachu centralnego śmietnika stanowią codzienne ptasie rytuały. Odgłosom tym towarzyszą szумы wentylatorów bądź klimatyzatorów, które znajdują się na każdej elewacji. Przy otwartych oknach bardzo wyraźnie sływać nawet niezbyt głośne rozmowy, zagłuszane stosunkowo najbardziej donośnym szumem jadących tramwajów. Podwórko to usytuowane jest dokładnie na wprost przystanku tramwajowego, ponadto oddzielająca je od ulicy ozdobna, niezabudowana brama powoduje, że dźwięki z ulicy przedostają się do wnętrza podwórka znacznie intensywniej niż w przypadku pozostałych podwórek-studni. Odmienność tę widać zwłaszcza w przypadku podwórka nr 6. Różnią go dwa elementy, po pierwsze typ bramy w postaci drewniano-szklanej

zabudowy, która stanowi silną barierę dla dźwięków z zewnątrz, poza tym dość długi korytarz wyciszający dźwięki docierające do wewnętrznego podwórka. W przeciwieństwie do podwórka nr 4 odgłosy gołębi jak i innego ptactwa należą tu do rzadkości. Panująca w nim cisza urozmaicona jest odgłosami dochodzącymi z mieszkań, w tym rozmów mieszkańców, odgłosów radia, telewizji, urządzeń kuchennych, itp.; poza tym dźwiękami domofonów i otwieranych bądź zamykanych drzwi. Akustykę tego typu przestrzeni przyrównać można do efektu pudła rezonansowego, bowiem każdy dźwięk odbija się od czterech ścian kamienic oraz od podłoża, stąd odgłosy, takie jak stukot obcasów, dźwięki z domofonów czy wyrzucanie śmieci, mają większą dynamikę, a dodatkowo cechuje je pogłos. Warte podkreślenia jest to, iż mieszkańcy najprawdopodobniej mają dużą świadomość poszanowania wspólnego środowiska dźwiękowego, gdyż ani razu w trakcie badań nie dało się tam zaobserwować agresji dźwiękowej związanej np. ze zbyt głośnym słuchaniem muzyki czy awanturami. Trzecie podwórko (nr 8), podobnie jak poprzednie ma swój wyjątkowy klimat brzmieniowy. Odgłosy uliczne słychać w nim słabiej, dodatkowo zaciera je szum liści drzew i krzewów oraz odgłosy ptaków (głównie wróbla i gołębi). Przestrzeń ta mieści w swoim wnętrzu miniaturowy skwer. Relatywnie często w podwórku tym słychać pracę wentylatorów, choć nie należy ona w tym przypadku do zbyt głośnej. Do codziennych odgłosów należą te wydobywające się z mieszkań oraz dźwięki domofonów. Względnie ciche są również podwórka przy al. J.Ch. Szucha. Różnica między nimi (wobec podwórek przy ul. Marszałkowskiej) polega głównie na tym, że mogą na nie wjeżdżać pojazdy. Pociąga to za sobą foniczną obecność samochodów w przestrzeni podwórek, zarówno bezpośrednią, jak i pośrednią – dobiegającą z ulicy. Ponadto, zdecydowanie częściej uruchamiane są w tamtych miejscach klimatyzatory – w otaczających szczególnie pierwsze podwórko kamienicach mieszczą się głównie biura i kancelarie.

Przestrzenie mieszkalne to oczywiście nie jedyny rodzaj zabudowy na osiedlu Oleandrów. Chcąc wskazać inne, bardzo charakterystyczne (także pod względem brzmieniowym) dla tego rejonu miejsca, wymienić można szkoły (liceum i gimnazjum przy ul. Polnej), stację benzynową, jednostkę straży pożarnej u zbiegu ul. Polnej i placu Unii Lubelskiej oraz dziedziniec szpitala dziecięcego przy ul. Marszałkowskiej. Ten ostatni w zasadzie mógłby być przedmiotem odrębnego opisu, gdyż różnorodność, ale też w pewnym sensie panujący w nim industrialny klimat dźwiękowy, zupełnie różni się od tego, co słyszymy poza jego murami.

Patrząc całościowo na badany obszar, dominantą dźwiękową są tu niewątpliwie sygnały karetek, pojawiających się bardzo często, których brzmienie na wiele sekund zagłusza dźwięki najbliższego otoczenia. Kolejnym niemalże permanentnym odgłosem są szумы wentylatorów, których doświadczyć można w zasadzie na każdym rogu ulicy i w większości podwórek. Pod względem odgłosów komunikacyjnych najgłośniejszym miejscem jest przecięcie

ul. Marszałkowskiej i al. Armii Ludowej, gdzie poziom hałasu potrafi przekraczać 90 dB – przy średnim natężeniu ruchu. Konkurować z nim może przeciwny plac Unii Lubelskiej, na którym krzyżuje się w sumie dziewięć ulic, a ruch samochodowy i tramwajowy jest równie intensywny.

Na koniec pozostaje jeszcze jedna kwestia tzw. dźwięków „nieobecnych”. Podczas prowadzenia badań porównawczych możliwe było także wskazanie tego typu dźwięków. Do „nieobecnych” w przypadku osiedla Oleandrów zaliczyć można odgłosy bawiących dzieci. Żadne z omawianych tu podwórek nie posiada placów zabaw dla dzieci. Jeśli słyszymy odgłosy dzieci, to zazwyczaj na chodniku w towarzystwie dorosłych. Jedynym placem zabaw jest zakratowany i niedostępny do użytku publicznego teren za stacją benzynową przy ul. Polnej. Pojawiające się tam dziecięce okrzyki są oznaką tego, że jakaś grupa przedszkolaków wyszła na plac wraz z opiekunkami, lecz nie mają one nic wspólnego ze spontanicznymi odgłosami zabaw dziecięcych w czasie wolnym od szkoły. Jest to zresztą zaskakujące, że na tak dużym obszarze osiedla na każdym podwórku i przy każdej ulicy zarezerwowane są miejsca parkingowe dla samochodów, a nie zadbano choćby o jedną przestrzeń przeznaczoną tylko dla dzieci – czyżby *signum temporis* XXI wieku? Drugim dźwiękiem „nieobecnym” są szумы wodne fontann lub wodocięków. Szумы te należą do bardzo naturalnych odgłosów i zdecydowanie mogłyby uprzyjemnić odpoczynek mieszkańców na wolnym powietrzu. Jedyna fontanna w tym obszarze znajduje się na niedostępnym publicznie dziedzińcu Ministerstwa Edukacji Narodowej, potwierdzając tym samym, iż jest to przywilej dostępny tylko dla wybranych.

Jeśli chodzi o możliwe postulaty w zakresie polepszenia jakości pejzażu dźwiękowego badanej przestrzeni, głównie ze względu na hałasy komunikacyjne, to z pewnością należałoby wyciszyć całe torowisko wzdłuż ul. Marszałkowskiej, dokonać nasadzeń drzew i krzewów oraz wytyczyć ścieżki rowerowe na ul. Marszałkowskiej i Polnej, co być może zachęciłoby mieszkańców do rezygnacji z samochodu na rzecz nieinwazyjnego dźwiękowo roweru.

Dopełnieniem przedstawionych wyżej badań dźwiękowych osiedla Oleandrów był przeprowadzony w ramach jego prezentacji spacer dźwiękowy, podczas którego mieszkańcy i aktywiści miejscy mieli okazję zweryfikować zaprezentowane wyniki badań, a zarazem już bardziej świadomie wsłuchać się w poszczególne zakamarki osiedla, odkrywając ich bogactwo i różnorodność brzmieniową.